

SEZON 2024/2025 NR 10 (162) 16 MAJA 2025



TEAM

GRACZY ANWILU WŁOCŁAWEK



ANWIL WŁOCŁAWEK - ARRIVA POLSKI CUKIER TORUŃ

1/4 PLAYOFF ORLEN BASKET LIGI

GOTOWOŚĆ

SELCUK ERNAK

DEALER
ROKU
2024



TOYOTA COROLLA TS KOMBI

COMFORT + TECH, HYBRID 1.8, 140 KM



DOSTĘPNA OD RĘKI
W BARDZO ATRAKCYJNYM FINANSOWANIU
NA OSOBĘ PRYWATNĄ I FIRMĘ

REKLAMA



**JAWORSKI
AUTO**



ZAPYTAJ O SZCZEGÓŁY:

Joanna Klonowska – Patyk

Doradca ds. sprzedaży samochodów

j.klonowska-patyk@toyota.wloclawek.pl

tel. 539 925 306

Wydawca:

Klub Koszykówki Włocławek S.A.
ul. Chopina 8, 87-800 Włocławek, Polska

Redakcja:

Michał Falkowski,
Sebastian Falkowski,
Krzysztof Szaradowski

Fotografia:

Piotr Kleplin,
Filip Brylski

Współpraca:

Natalia Dwornikowska

Typografia i skład:

27 PROJECT Przemysław Tyczyński



Zadanie Współfinansowane
ze Środków Gminy Miasta

WŁOCŁAWEK

Partnerem Głównym Klubu Koszykówki Włocławek
jest Samorząd Województwa Kujawsko-Pomorskiego



Sponsorem Głównym Klubu jest



Michał Falkowski
Head of Communications

ODWAGA. WIELKOŚĆ. LEGENDA.

Wielkością tego Klubu jest jego historia. A może wielkością każdego klubu jest jego historia? Nie wiem. Nigdy nie pracowałem w żadnym innym klubie, ciężko więc odnieść mi się do tego, co czują i w jakiej atmosferze pracują w innych miastach klubów OBL.

We Włocławku mamy historię przez duże H i świetne jest, że aktualna tożsamość budowana jest w oparciu o fundamenty przeszłości. O tą naszą walkę, zaangażowanie i przystawienie „pot, krew i łzy”. O to, że nigdzie w Polsce nie docenia się walki na parkiecie, tak jak we Włocławku.

I nigdzie w Polsce nie ma takiej siły, która pozwala przekuć przeszłość i to, czego doświadczyliśmy, aby zbudować nowe i osiągać triumfy. Jeśli porażki i ból są nawozem pod przyszłe sukcesy, to we Włocławku umiemy korzystać z tego nawozu na każdym polu. Sportowym, jak i marketingowym.

Chciałbym podziękować wszystkim kibicom za tak miły odbiór promo na play-off. Be Brave. Be Great. Be Legendary. Bądźmy odważni. Bądźmy wielcy. Bądźmy legendarni.

Bądźmy właśnie tacy.

Ale nie można tego osiągnąć bez przeszłości. Bez ostatnich dwóch sezonów zakończonych na ćwierćfinale. Bez „tylko trzech mistrzostw w trzy dekady”. Bez „odpadnięcia z ósmymi drużynami, choć zaczynaliśmy jako numer jeden”. Bez tego „dwukrotnie”.

Trener Selcuk Ernak pasował do tego nagrania idealnie. Raz, że jego fizys to wypisz wymaluj obraz szefa szefów, ale dwa: jako gość z zewnątrz, jak nikt inny pasował do tego, by przypomnieć nam o tym, że przeszłości nie ma co się bać. Że przeszłość trzeba dobrze wykorzystywać i wtedy można osiągać cele.

Aby stać się odważnymi, wielkimi i legendarnymi. Patetyczne? Tak. Ale czy nie chcemy wspólnie przeżyć tego patosu?

GIACOMO CONTI



SUNSET SUITS

Styl, który zdobywa punkty!

-20%

na nieprzecenione produkty

KOD: WŁOCŁAWEK

ZAPRASZAMY DO SALONU MODY MĘSKIEJ

WŁOCŁAWEK

CENTRUM HANDLOWE WZORCOWNIA

SELCUK ERNAK GOTOWOŚĆ

MICHAŁ FAŁKOWSKI: Zanim zaczniemy o sprawach kluczowych, nagroda. A dokładniej rzecz ujmując, nagroda najlepszego trenera sezonu zasadniczego dla Pana.

SELCUK ERNAK: To już zamierzchła przeszłość. Naprawdę chcemy o tym rozmawiać?

Chciałbym zapytać o Pana odczucia. Jest Pan w tej lidze od kilku miesięcy, ale takie docenienie - docenienie przecież ze strony innych szkoleniowców ORLEN Basket Ligi - musi po pierwsze być bardzo miłe, a po drugie - być wartościowe.

- Oczywiście, że jest. I wartościowe, i bardzo miłe. Uznaję jednak, że choć ta nagroda trafiła w moje ręce, to jest to nagroda za pracę całego mojego zespołu. Mojego sztabu oraz zawodników. Razem wykonaliśmy kawał porządnej roboty. 24 zwycięstwa w 30. kolejkach - to mówi samo za siebie.

Pamiątkową statuetkę odebrał Pan z rąk komisarza przed pierwszym meczem ćwierćfinału. Hala Mistrzów skandowała Pana nazwisko...

- Gdy kibice skandują twoje nazwisko, czujesz, że to jest to. To jest to, na co tak mocno pracujesz. I nie chodzi wcale o ciebie, ale chodzi o nich. Najprostsze wyjaśnienie tej sytuacji jest takie: dajesz ludziom radość. Owszem, to oni doceniają ciebie i śpiewają twoje nazwisko, ale w pierwszej kolejności to ty dajesz im powód, a więc dajesz im radość. Dlatego to jest tak szalenie miłe.

Zakładam, że podczas meczu już Pan o tym nie pamiętał. A co - przechodząc już do dyskusji o sporcie - zapamięta Pan z tego pierwszego spotkania ćwierćfinałowego?

- Wiele aspektów. Zmienię nieco to pytanie i odpowiem na zagadnienie „co sprawiło mi przyjemność?”. Zatem: nasza praca w defensywie. Jestem naprawdę bardzo zadowolony z tego, w jaki sposób pracowaliśmy w obronie w tym meczu. Nawet gdy mieliśmy słabszy moment ofensywny - w drugiej kwarcie rzuciliśmy tylko 12 punktów - to defensywa pracowała na tyle mocno, że rywale nie potrafili nam odjechać, a wynik do przerwy był na styku. Atak przyszedł do przerwy, ale nie byłoby skutecznego ataku, gdybyśmy przez całe spotkanie nie pracowali mocno w obronie.

69 punktów straconych mówi samo za siebie.

- Zwłaszcza, że mało kto pamięta o jednym fakcie: torunianie to trzecia ofensywa ligi. W dotychczasowych meczach notowali średnio aż 89 punktów rzuconych na mecz, a tymczasem byliśmy w stanie zatrzymać ich grubo poniżej ich możliwości. To efekt naszej wielkiej pracy, mocnej intensywności oraz dobrej koncentracji. Jednocześnie jednak mam świadomość, że to dopiero początek serii, rywale na pewno uderzą jeszcze mocniej w drugim spotkaniu i musimy być przygotowani na jeszcze twardszą grę.

Przez ostatnich kilka tygodni wskazywał Pan często w rozmowach nieoficjalnych, ale też podczas konferencji prasowych, że torunianie będą trudnym rywalem dla każdego, w tym dla nas.

- I są. Są naprawdę groźnym zespołem. Przede wszystkim dlatego, że walczą. Od pierwszego podrzutu do ostatniej syreny walczą. Niezależnie od wyniku - walczą. Potrafią odwracać losy pojedynków, bo walczą. To jest cenna wartość. Dlatego jestem bardzo szczęśliwy,



że wyszliśmy na śródowny mecz z odpowiednią koncentracją i konsekwentnie realizowaliśmy nasz plan poprzez mocną defensywę. Presja i odpowiedzialność za tę serię jest po naszej stronie, więc musimy reagować odpowiednio. W pierwszym spotkaniu zareagowaliśmy, czas pokazać jeszcze lepszą koszykówkę także dziś.

Na pomeczowej konferencji prasowej w środę powiedział Pan: to co dobre w tej serii, może spotkać tylko ich; to co złe, tylko nas. Chodziło panu o to, że...

- ...my tę serię musimy wygrać. Mówi o tym kontekst całego sezonu, liczby zwycięstw i pierwszego miejsca. To na nas ciąży presja tej serii. To my musimy. Toruń swój cel zrealizował - poprzez play-in awansowali do play-off. Wierzę jednak, że mając odpowiedni mental, jesteśmy gotowi do zmierzenia się z tą presją, którą sami sobie wypracowaliśmy. Nie kalkulowaliśmy. Od początku sezonu szliśmy mocno po pierwsze miejsce po rundzie zasadniczej, aby korzystać z przewagi Hali Mistrzów. I teraz idziemy mocno, aby wygrać każdy mecz w sezonie, który nam pozostał, w tym też ten ostatni.

„Gotowość”, to słowo klucz?

- W koszykówce musisz być zawsze gotowy. Gotowy, by podjąć wyzwanie, gotowy by wykorzystać szansę, gotowy by walczyć w każdym momencie. Mój zespół ma tę mentalność i chcemy tę mentalność wykorzystywać. Musimy być gotowi, aby ten wysiłek, który pokazaliśmy w środę, był minimum, które będziemy pokazywać w każdym kolejnym starciu. Jednocześnie mając świadomość, że z każdym kolejnym spotkaniem często będziemy musieli grać coraz lepiej. To też oznacza „gotowość”.

BIURO PODRÓŻY

MARTRANS



PRZEWOZY AUTOKAROWE



507 210 578



\martrans



RYWAL

W środę Twarde Pierniki prowadziły 35:34 do przerwy. Rywale trafiali trudne rzuty i potrafili wykorzystywać swoje atuty. Fakt, że w drugiej połowie osłabli, nie może zmniejszyć czujności Rottweilerów. Torunianie w play-in pokazali, że mają charakter i dziś z pewnością rzucą wszystko na parkiet.

SKŁAD

Divine Myles dał się we znaki Anwilowi szczególnie na początku meczu - Amerykanin trafił 4/4 z gry i wyglądało na to, że się nie zatrzyma.

Na szczęście włocławianie nie panikowali i szybko znaleźli odpowiednie rozwiązanie. Choć obwodowy uzbierał

w sumie 18 punktów, po świetnym starcie trafił 3/9. Na dużo więcej stać Michaela Ertela. Rottweilery w środę mądrze egzekwowały taktykę i wyłączyły go z ofensywy - nie można pozwolić, by rozwinął skrzydła. Warto też zwrócić uwagę na polską rotację, która złożyła się tylko na 16 oczek gości. Dziś zawodnicy będą chcieli udowodnić, że to był wyłącznie wypadek przy pracy.

OTWARCIE SERII

- Spodziewaliśmy się, że to będzie ciężkie starcie. Toruń jest w gazie i to widać. Mają dobrą zgraną drużynę i rozdysponowane role. Poprzez konsekwencję w obronie staraliśmy się odebrać im grę, którą lubią. Dało to efekt na przełomie trzeciej i czwartej kwarty. Intensywność będzie naszą bronią w kolejnych pojedynkach - mówi Michał Michalak po środkowym starcie.



MAJĄTEK KANIEWO

*Wyjątkowe imprezy,
wyjątkowe wspomnienia*



- ✓ *Wesela*
- ✓ *Imprezy okolicznościowe*
- ✓ *Szkolenia*
- ✓ *Eventy firmowe*

WWW.MAJATEKKANIEWO.PL

Tel: 734 122 375



21



Nick Ongenda

18



Luke Petrasek

23



Michał Michalak

9



Kamil Łączyński

14



Ryan Taylor

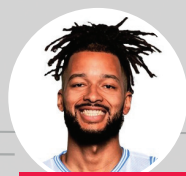
Trener: Selçuk Erak | Asystent: Grzegorz Kożan | Asystent: Marcin Woźniak

ZŁOTO (3): 2003, 2018, 2019**SREBRO (8):** 1993, 1994, 1999, 2000, 2001, 2005, 2006, 2010**BRAZ (4):** 1995, 2009, 2020, 2022**PUCHAR POLSKI (4):** 1995, 1996, 2007, 2020**SUPERPUCHAR POLSKI (3):** 2007, 2017, 2019**MISTRZOSTWO FIBA EUROPE CUP (1):** 2023**MISTRZOSTWO ENBL (1):** 2022

Numer	Imię i nazwisko	Paszport	Rok ur.	Wzrost	Pozycja	Pkt.	Zb.	As.
0	DJ Funderburk	USA	1997	208	PF/C	14,5	5,1	0,5
1	Justin Turner	USA	1998	193	SG	11,8	2,0	2,1
2	PJ Pipes Jr	USA	1999	188	PG	7,3	1,8	2,2
6	Luke Nelson	UK	1995	191	PG	9,4	2,0	4,4
7	Krzysztof Sulima	POL	1990	202	C	1,7	1,4	0,2
9	Kamil Łączyński	POL	1989	183	PG	7,8	3,0	6,1
11	Bartosz Łazarski	POL	2007	193	SG	1,2	0,5	0,5
14	Ryan Taylor	USA	1992	196	SF	8,9	2,3	0,7
18	Luke Petrasek	POL/USA	1995	206	PF	11,0	5,2	1,1
21	Nick Ongenda	RPA/CAN	2000	211	C	6,8	3,8	1,0
23	Michał Michalak	POL	1993	197	SG	15,1	4,4	2,9
31	Deane Williams	UK	1996	203	PF	8,2	3,7	1,1
34	Karol Gruszecki	POL	1989	196	SF	3,5	1,6	0,4



Viktor Gaddefors



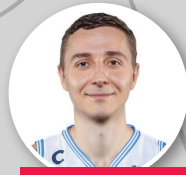
Barret Benson



Grzegorz Kamiński



Divine Myles



Bartosz Diduszko

Trener: Srdjan Subotić | Asystent: Jarosław Zawadka



SREBRO (2): 2017, 2019
BRAZ (1): 2018
PUCHAR POLSKI (1): 2018
SUPERPUCHAR POLSKI (1): 2019

Numer	Imię i nazwisko	Paszport	Rok ur.	Wzrost	Pozycja	Pkt.	Zb.	As.
0	Abdul Malik Abu	USA	1995	201	C	8,8	4,1	0,7
1	Divine Myles	USA	1996	176	PG	12,9	3,9	3,4
3	Michael Ertel	USA	1999	183	SG	18,1	3,3	4,8
6	Paweł Sowiński	POL	2005	193	PG	0,6	0,6	0,4
9	Dominik Wilczek	POL	1999	194	SG/SF	11,0	2,5	1,0
10	Ignacy Grochowski	POL	1998	200	SF/PF	0,3	0,4	0,2
17	Hubert Lipiński	POL	2005	205	PF/C	2,7	1,1	0,1
18	Viktor Gaddefors	SWE	1992	201	SF/PF	13,5	6,4	4,9
21	Bartosz Diduszko	POL	1987	198	SF	2,3	0,9	0,3
31	Grzegorz Kamiński	POL	2000	198	SF	10,2	2,8	1,6
40	Barret Benson	USA	1997	206	C	9,5	5,2	0,8

ACTIV. CENTRUM

ACTIV. CENTRUM

MEDYCYNĄ ESTETYCZNĄ

- STYMULATORY TKANKOWE
- KWAS HIALURONOWY
- VOLUMETRIA TWARZY
- LASEROTERAPIA
- FRAKCJONOWANIE RF
- FOTONA 4D
- BOTOX

Fotona[®]

RRS[®] HA
Long Lasting

STYLAGE
MP-LINE TECHNOLOGY

PROFHILO

NUCLEOFILL

BARSKA 13A, TEL. 533088888





Krzysztof Szaradowski
Komentator Radia Rottweilery

Bielszy odcień bieli

W naszym kraju maj od lat, pewnie podobnie jak większości jego mieszkańców, nieodłącznie kojarzy mi się z kolorem białym. Jeśli ktośkolwiek ma wątpliwości dlaczego, to przecież właśnie w tym miesiącu odbywają się tradycyjne polskie Komunie Święte, a ubrane na biało dzieci maszerują do kościoła, by brać udział w tzw. białym tygodniu. Kibicom Anwilu maj bez wątpienia kojarzy się z białym kolorem w dwójnasób. To bowiem moment, gdy kolor ten dominuje na trybunach Hali Mistrzów. Niesamowite jakie wrażenie robi na mnie zawsze nasz obiekt, gdy fani przywdziewiają białe trykoty i ze zdwojoną siłą dopingują Rottweilery. Play-off to czas magiczny, czas w którym nagle trybuny Hali Mistrzów stają się szczelniej wypełnione, bardziej dynamiczne, bardziej aktywne, ale przede wszystkim - niesamowicie głośne. Przynam szczerze, chociaż komentuję mecze od 21 lat, to nadal robi to na mnie naprawdę niesamowite wrażenie. Nieprzerwanie od lat jestem zachwycony, gdy tysiące gardel śpiewa, krzyczy i gwizdże. Pomaga swoim i przeszkadza rywalom.

A dlaczego o tym piszę?

Bo skoro po tylu latach biała, tętniąca emocjami i niezwykle głośna Hala Mistrzów w okresie play-off robi na mnie tak oszałamiające wrażenie, to próbuję sobie wyobrazić jakie wrażenie musi robić na zawodnikach, którym w takich warunkach przychodzi grać po raz pierwszy. Bez względu na to czy jesteś po stronie gospodarzy czy gości, to musi wywierać działanie na psychikę. To musi mobilizować do tego, by grać jeszcze lepiej, by dokładać coś wyjątkowego do tego, co na co dzień zostawiasz na boisku. Patrząc czasem na zawodników mam wrażenie, że właśnie po to uprawiają koszykówkę, by w tym najważniejszym momencie sezonu

właśnie w takiej atmosferze walczyć o każdy centymetr boiska, o każdy punkt, o każde zwycięstwo.

Tym bardziej cieszę się, że w pierwszej rundzie tegorocznych rozgrywek trafiliśmy na Toruń. Bo chyba nic bardziej nie dokłada emocji do tego wszystkiego co napisałem powyżej, niż pojedynek z sąsiadami zza miedzy. Gdy przed meczem nr 1 stałem z trenerem-asystentem Jarosławem Zawadką oraz kierownikiem drużyny Arturem Krysiakiem, rozmawialiśmy o tym jak dobrze się stało, że doszło do tego spotkania. Myślę, że wszyscy podświadomie tego chcieliśmy i na to czekaliśmy. Zresztą nie będę gołostowny. Wystarczyło poczytać komentarze przed i po meczu torunian ze Śląskiem. Święta wojna też była - by fajna, ale... derby to derby.

Bliskość miast powoduje, że w obu halach absolutnie normalnym jest i będzie widok licznych grup przyjezdnych. Co najważniejsze i bardzo budujące, kibice obu drużyn siedzą na trybunach przemieszani, bez żadnych animozji, a nawet jeśli z jednej lub drugiej strony popłyną jakieś złośliwości, to kończą się one równo z syreną kończącą mecz. To piękne, jak potrafilibyśmy nauczyć się współgrać ze sobą. My i kibice Twardych Pierników. Myślę, że wielu z nas do dziś wspomina pamiętny finał z 2019 roku, gdy rywalizowaliśmy w pełnej siedmiomeczowej serii. Każdy z nas podświadomie czeka na podobne emocje i liczy, że dostanie je właśnie w meczach derbowych. I niech tak będzie. Niech każdy pojedynek tego ćwierćfinału będzie pięknym koszykarskim spektaklem, pięknym świętem basketu, a szorstka przyjaźń między kibicami niech rozkwita, bo mam wrażenie, że obie strony bardzo tego potrzebują.

P.S. Trzymajcie też kciuki za Astorię w finale 1. ligi. Jeśli Bydgoszczanie awansują, to takich świąt koszykarskich w przyszłym sezonie będzie dwa razy więcej.



Spędź WEEKEND WE WŁOCLAWKU

VISIT.WLOCLAWEK.EU

DZIEŃ 1 PIĄTEK

RELAKS W OTOCZENIU NATURY

Zwiedzanie Włocławka proponujemy rozpocząć w punkcie Informacji Turystycznej przy ul. Okrzei 65 (dworzec PKP). Tam uzyskasz niezbędne informacje na temat atrakcji turystycznych Włocławka, a także kupisz lokalne pamiątki. Następnie udaj się w lewo, w ulicę Okrzei, by dotrzeć do Ogrodu na Pompce nad rzeką Zgłowiączką. Zejdiesz tam tuż za stacją Pogotowia Ratunkowego.

Stamtąd możesz udać się **w lewo** - do Parku na Słodowie (ul. Wysoka 12), gdzie czeka na Ciebie przestrzeń służąca rekreacji i wypoczynkowi z Międzyosiedlowym Basenem Miejskim, kortami tenisowymi, otwartymi boiskami, skateparkiem i pumtrackiem, lodowisko - w sezonie zimowym,

a także baseny letnie, miejsce przeznaczone do palenia ogniska oraz parking, lub **w prawo** w kierunku Parku Miejskiego im. Henryka Sienkiewicza, przez który urokliwą trasą spacerową dotrzesz aż nad brzeg Wisły i przepiękne bulwary Marszałka Józefa Piłsudskiego. Po drodze miniesz największy skarb miasta, którym jest Katedra pw. Najświętszej Maryi Panny, wyjątkowe miejsce wypełnione historią, zabytkami i sztuką, świadek ważnych dla miasta i Polski wydarzeń oraz tunel pod zabytkowym mostem drogowym w ciągu ul. Kardynała Stefana Wyszyńskiego.

Nad Wisłą skieruj się Mostkiem Zakochanych w kierunku woowneru przy ulicy Piwnej. Tu właśnie funkcjonuje hotel z restauracją i punkty gastronomiczne, w których z pewnością miło spędzisz czas o każdej porze roku.

Największą atrakcją w tej części miasta jest Przystań Wodna im. Jerzego Bojańczyka (ul. Piwna 1a), będąca

siedzibą Włocławskiego Towarzystwa Wioślarskiego, punktem widokowym oraz miejscem wynajmu sprzętu pływającego (kajaki, smocze łodzie). Działa tu też restauracja.

CZAS TRWANIA: OK. 3 H



DZIEŃ 2

SOBOTA

SPACER SZLAKIEM KULTURY I ZABYTKÓW

Dzień drugi we Włocławku zarezerwuj na Stare Miasto. Podczas wędrówki historycznymi uliczkami Włocławka spotkasz się z ciekawymi przykładami różnorodnej architektury. Obiekty sakralne, przepłatają się z secesyjnymi perełkami, kamienicami mieszczańskimi, które wyróżniają się bogatymi zdobieniami i finezyjnymi detalami. Włocławek to także miasto modernizmu – eleganckie budynki z lat 20. i 30. XX wieku, niejednokrotnie zachowały swoją pierwotną formę.

Podczas wędrówki po Starym Mieście odwiedź koniecznie Muzeum Diecezjalne (Pl. Kopernika 3), opowiadające o dziejach Diecezji Włocławskiej, Zbiory Sztuki



(ul. Zamcza 10/12) z arcydziełką wystawą artysty Stanisława Zagajewskiego (będąc na Starym Rynku koniecznie usiądź na ławeczce poświęconej temu wybitnemu twórcy), Muzeum Historii Włocławka (ul. Szpiczlerna 19), w którym eksponowany jest słynny Miecz Włocławski, a także Skarbiec

Fajansu (ul. Żabia 2), które poprowadzi Cię przez liczącą ponad 150 lat historię włocławskiego fajansu. Możesz tu zwiedzić interaktywną wystawę, zmierzyć się z Połkolem Zagadek, a także wziąć udział w warsztatach ceramicznych lub zajęciach malowania fajansowych wzorów.

O godz. 12:00 możesz wysłuchać hejnału Włocławka, który odgrywany jest z wieży Starej Remizy (ul. Żabia 8). Zajrzyj też do środka i zobacz niezwykłą Salę Zebrań dawnej remizy strażackiej z bogatymi zdobieniami i ogromnym imponującym malowidłem ściennym "Wyjazd do pożaru" Józefa Bergmana.

Stare Miasto we Włocławku to także 7 murali, których głównym motywem jest historia Włocławka: miejsca, wydarzenia i postacie. Podczas spaceru zwróć koniecznie uwagę na te barwne malowidła.

CZAS TRWANIA: OK. 7 H

DZIEŃ 3

NIEDZIELA

AKTYWNA WĘDRÓWKA "Z WIDOKIEM"

W niedzielę zachęcamy wybrać się na spacer trasą biegnącą z centrum Włocławka na Zawisze - dzielnicę miasta położoną na prawym brzegu Wisły.

Z Bulwarów im. Marszałka Józefa Piłsudskiego możesz udać się mostem im. Marszałka Edwarda Śmigłego-Rydza, podziwiając jednocześnie widok na panoramę Włocławka. Cały spacer nie powinien zająć więcej niż 40 minut (około 2 km). Będąc na drugim brzegu Wisły kieruj się w stronę ul. Lipnowskiej, a następnie w ul. Obrońców Wisły 1920 roku.

Tam mijając Pomnik Obrońców Wisły 1920 Roku dotrzesz do wieży

widokowej. Ulokowana na wzgórzu wieża umożliwia podziwianie z dużej wysokości obszaru Włocławka i najbliższej okolicy. To zdecydowanie najwyższy punkt z najlepszym widokiem na miasto! Do dyspozycji osób odwiedzających to miejsce są także bezpłatne lunety.

Będąc na drugim brzegu Wisły zachęcamy do odwiedzenia zapory na Stopniu Wodnym Włocławek. Spod wieży widokowej dotrzesz tam ulicą Dobrzyńską (trasa liczy około 5 km). W obrębie zapory znajduje się krzyż upamiętniający męczeńską śmierć bł. ks. Jerzego Popiełuszki, parking, punkt widokowy na panoramę Włocławka oraz Zalew Włocławski.

Nieopodał (ul. Płocka 187) funkcjonuje przystań wodna, która oferuje kompleks basenów letnich, w których miło spędzisz czas, a także możliwość wynajmu kajaków, rejsu motorówką, a także - w sezonie wakacyjnym - rejsów statkiem

solarnym. W obrębie kompleksu przystani znajdują się także domki, w których można przenocować, a także miejsca na campery i przyczepy campingowe.

CZAS TRWANIA: OK. 5 H





STRZYŻENIE

Oferujemy strzyżenie damskie oraz męskie, dopasowane do Twoich potrzeb i oczekiwań.



UCZESANIE

Łączymy doświadczenie, kreatywność i najnowsze trendy, aby stworzyć fryzurę, która podkreśli Twój styl i osobowość.



KOLORYZACJA

Począwszy od dodania delikatnego refleksu, który podkreśli fryzurę, na diametralnej zmianie kończąc.

She & He hair&beauty

Wyjątkowe miejsce na mapie Włocławka!
Prawdziwa mekka dla osób, które chcą wyglądać modnie, nowocześnie i pięknie.

Niezależnie od tego, czy marzysz o odświeżeniu swojego wyglądu, czy radykalnej metamorfozie – jesteśmy tu, by spełnić Twoje oczekiwania.



Jesteśmy sponsorem
Cheerleaders Klubu Koszykówki Włocławek



783 682 800



/_KATARZYNA_KUBIAK/



ZBIEGNIOWSKIEJ 9A
WŁOCŁAWEK



KOMENTATORSKI DUET KOMENTUJE!

Co dowiedzieliśmy się o Anwilu Włocławek po #1 meczu?

TOMASZ JANKOWSKI: Dowiedzieliśmy się, jak ważna jest na tym etapie rozgrywek głęboka skład Anwilu Włocławek. Niby wszyscy o tym mówią, ale ten mecz uwidocznił to dobitnie. Biorąc pod uwagę właściwie dziewięcioosobową rotację, w tym kontekście warto spojrzeć na rozkład minut. Wszyscy gracze między 16 a 27. Druga sprawa to optymalne założenie trenera Selcuka Ernaka i jego sztabu, mające na celu zmęczenie rywala bardzo wysokim tempem. Włocławianie od samego początku je narzucili, co dało doskonałe rezultaty, zwłaszcza w drugiej połowie. Brawa dla zawodników, którzy zaakceptowali te założenia i wykazali się cierpliwością.



ADAM ROMAŃSKI: Tego, czego się dowiedzieliśmy, to już wszystko właściwie wiedzieliśmy wcześniej. Anwil Włocławek ma naprawdę szeroki skład i wszyscy oczekiwaliśmy, że właśnie z tego będzie korzystał w tej serii - w pierwszym meczu zrobił to doskonale. I jeśli Selcuk Ernak będzie w stanie utrzymać ten rytm przy wprowadzaniu kolejnych graczy na parkiet - przy czym wiadomo, że niektórzy będą grali lepiej, inni słabiej - to na pewno Rottweilery odniosą zwycięstwo w tej serii.



Co musi zmienić Toruń, aby zrównoważyć serię?

TOMASZ JANKOWSKI: Ekipa z Torunia - jeśli tylko będzie w stanie utrzymać wysokie tempo gry i sprostać fizyczności włocławian - powinna znaleźć więcej rozwiązań dla swoich liderów. A więc: najpierw trzeba znaleźć receptę na to, aby utrzymać wysokie tempo gry i przeciwstawić się fizycznej koszykowiec Anwilu, a następnie poszukać szerszej gamy rozwiązań dla Michaela Ertela i Viktora Gaddeforsa. Wiadomo, że obaj gracze muszą po prostu trafiać, jeśli Arriva Polski Cukier ma nawiązać rywalizację.





ADAM ROMAŃSKI: Po pierwszym meczu ciśnie się na usta zwrot „ostatnia nadzieja”, ale tak trochę jest. Arriva Polski Cukier Toruń musi uruchomić strzelców. Aczkolwiek trzeba wziąć pod uwagę, że pierwszy mecz pokazał, iż grający jeden na jeden Michael Ertel ma bardzo trudne zadanie, bo po prostu ma bardzo dobrych obrońców przeciwko sobie. I to nawet po zamianie krycia. Także Viktor Gaddefors musi zdobywać więcej punktów, trafić więcej rzutów z gry, niż tylko dwa. Widzę to tak, że obaj muszą zagrać na około dwadzieścia, dwadzieścia kilka punktów w meczu, żeby Toruń miał szansę zrównoważyć tę serię.

Kto może mieć największy wpływ na drugi mecz, kto może być czarnym koniem? Chodzi o obie drużyny.

TOMASZ JANKOWSKI: Ktokolwiek nie będzie czarnym koniem zespołu z Torunia, Twarde Pierniki nie wygrają żadnego meczu, jeśli ich liderzy nie będą trafiać seriami. Drużyna potrzebuje skuteczności ze strony Ertela oraz Gaddeforsa, a następnie wsparcia ze strony innych graczy. W tym drugim kontekście stawiam na Dominika Wilczka. Jeśli chodzi o zespół trenera Selcuka Ernaka to nie spodziewam się żadnego typowego „czarnego konia”. Dlaczego? To proste. Turecki szkolenowiec na pewno tak będzie rotował i korzystał z graczy, że akcenty rozłożą się równomiernie i każdy z utalentowanych zawodników dołoży coś pozytywnego.



ADAM ROMAŃSKI: Myślę, że nie tylko „kto”, co „co” i szeroka rotacja Anwilu Włocławek właśnie odegra kluczową rolę. Przy czym mam tutaj na myśli przede wszystkim rezerwowych graczy. Jeśli ci, którzy do gry w Anwilu wyjdą z ławki, dwóch-trzech z nich, zdobędzie około dziesięciu lub więcej punktów, to uważam, że sprawa w ataku jest już właściwie załatwiona, a to najważniejsze miejsce boiska dla Anwilu w tej serii. Kto to może być? Na przykład D.J. Funderburk, albo Justin Turner, jeśli wyjdzie z ławki, albo nawet Karol Gruszecki. Może będzie miał lepszy mecz? Na pewno na szybko dodałbym też Deane'a Williamsa. A po stronie Torunia? Ktokolwiek - o ile ktokolwiek się znajdzie - kto oprócz pary Ertel - Gaddefors, jest w stanie rzucić dwadzieścia punktów. Mogę obstawić, że szansę ma na to Grzegorz Kamiński.





- ✓ Pokoje
- ✓ Restauracja
- ✓ Wesela
- ✓ Imprezy okolicznościowe
- ✓ Konferencje i bankiety



HOTEL ALEKSANDER

Włocławek, ul. Szpitalna 23



/HOTEL.ALEKSANDER



więcej informacji
54 412 66 66



odwiedź naszą stronę
HOTEL-ALEKSANDER.PL



KULTURA DAJE DOBRĄ ENERGIĘ

Wspieramy kulturę dzieci
i młodzieży w całej Polsce

